Nr. 155. w Wtorek dnia 7. Lipca 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość.

Paryż, 4. Lipca. — Dzisiejszy Monitor donosi, że wczora podpisano układ względem służby na kolei żelaznéj w przejazdach między Francyą i Bawaryą nadreńską. Oprócz tego wymieniono ratyfikacye układu względem budowy kolei żelaznéj z Luksemburga do Thionville.

Berlin, 5. Lipca. — Najj. Pan raczył raczył nadać: ces. francuskiemu podprefektowi Armandowi Pihoret w Sargemünd order orła czerwonego trzeciéj klasy i król. niderlandskiemu komisarzarzowi policyjnemu Dr. Termantowi w Amsterdamie order orła czerwonego 4 klasy.

Berlin, 5. Lipca. — Udało się nakoniec mężom stanu duńskim wynaleść formę w odpowiedzi na żądania mocarstw wielkich niemieckich, która nie zawiera zezwolenia na żądania, ale ich także nieodrzuca całkowicie. Nadesłana tu nota dyplomatyczna duńska nie ma téj szorstkości, z jaką pan Scheele występował przeciw Niemcom, nie ustępując ani piędzi w swoich duńskich dążnościach. Nota owa odznacza się owszem wielką łagodnością i zawiera wiele przyrzeczeń w ogólności, jakkolwiek w szczególności nic pewnego nie daje. Gabinet duński przyrzeka uwzględnić opinie stanów prowincyalnych niemieckich, pod względem konstytucyi całego państwa, o ile ta dotyczy księstw niemieckich, nie widzi atoli powodów, dla którychby miał być znaglony poczynić ustąpienia materyalne, ile że do nich jeszcze nie wynaleziono podstawy, na któréj wypadałoby wejść w układy ze stanami. Tymczasem zamierza gabinet duński udzielić sposobność stanom lauenburgskim i holsztyńskim, aby objawiły swoje opinie i życzenia pod względem konstytucyi. Trudno nam wypowiedzieć w obecnéj chwili, jaki skutek odniesie owa depesza duńska, tyle jednak wyrozumieć możemy z tonu tutejszych dyplomatów, że wielkie mocarstwa nie pokwapią się do czynow, ale wyznaczą jeszcze czas pewien na te zamierzone porozumiewania się między rządem duńskim a stanami lauenburgskiemi i holsztyńskiemi, a wówczas pokaże się, czyli cierpliwość niemiecka znajdzie szczerość duńską. Z tego też wypada, że o zagrożonéj interwencyi bundestagowéj jeszcze mowy nie będzie.

— Kreuzzeitung zwracała często uwagę rządu na ważność zaprowadzenia zmian w pruskiéj marynarce. W izbie panów uczynio wniosek, aby parowce pocztowe podciągnięte zostały pod jedność z marynarką wojenną, bo z tego połączenia, wypłynęłaby większa siła na morzu floty pruskiéj nietylko co do okrętów, ale jeszcze co do służby marynarskiéj. Przytem na czas pokoju służba pocztowa odbywałaby swoją funkcyę i umniejszałaby wielkie wydatki budżetowi marynarskiemu, który na ten dział byłby znaglony mieć sobie otworzony osobny kredyt. W ciągu atoli dyskusyi nad tym przedmiotem pokazało się, że połączenie obu marynarek pocztowéj z wojenną, ani jednéj ani drugiéj na wieleby się nie przydało, bo do służby pocztowéj potrzeba lekkich okrętów, a takich marynarka wojenna skutecznie użyć niemoże. Jedno coby było korzystnem, to wprawa majtków na okrętach pocztowych, nauczyliby się nietylko kierować okrętami, ale jeszcze obsługiwać należycie machiny parowe.

— Wielu wierzycieli kolei żelaznéj z Koźla do Oderberga mają zamiar wnieść o konkurs przeciw téj kolei. Ponieważ rząd przejął administracyą téj kolei wraz z jéj postronnemi gałęziami, przeto zachodzi pytanie, jakie zajmie stanowisko rząd w tym przypadku. Zaufanie jakie dotąd okazywano administracyi rządowéj, zapewne i tu wpłynie na uspokojenie umysłów i wstrzyma wierzycieli od podobnego wniosku, któryby im więcéj zaszkodził, aniżeli dopomógł. Pod względem finansowym rząd nie przyjdzie w pomoc téj kolei. Obawy atoli są nieuzasadnione, aby niezaniechano używania téj głównéj kolei żelaznéj wraz z postronnemi jéj gałęziami, ponieważ niemasz powodów dla czegoby miano zakazać używania głównéj kolei żelaznéj. Nawet mamy nadzieję, że nie zakażą używać i postronnych kolei żelaznych, skoro się zbiorą posiedziciele kopalń, których dochody zawisły od tych kolei, i wynajdą środki, aby używanie tych postronnych kolei żelaznych nie zostało zakazane. Wiadomo bowiem, że te postronne koleje nikczemnie pobudowano, tak że ich rekonstrukcya nieodzownie jest potrzebną, a to zbliża się prawie do konieczności budowania na nowo tych kolei. Z tego powodu wielkie ponieśli straty posiadacze akcyj na te koleje żelazne.

— Wiadomości które odbieramy z Anglii, potwierdzają nasze domysły o powstaniu sepoisów indyjskich, któreśmy zamieścili w zeszłym numerze naszego dziennika. Powstanie przechodzi już rozmiary prostéj wojskowéj zawieruchy.

— Dzienniki spierają się teraz, czyli się zdania mocarstw w kwestyi po-

Bytność Henryka księcia Lignickiego w Polsce 1569 roku.

(Z pamiętników Jana Szwajnocha.)

W następującym poście (1569 roku) wyjechawszy z Lignicy książę Jmć, znajdował się na sejmie, czyli jak go Polacy nazywają, rokoszu[1]), odbywanym w Lublinie, a od Lignicy blisko 90 mil odległym. Książę Jmć uczynił to nie w innéj myśli i zamiarze, jedno z uwagi, że gdy król Zygmunt już pan w lata zaszły, po jego śmierci mógł sam królem zostać. Książę Jmć miał tego wielką nadzieję, a także obietnice od znakomitych panów polskich, że go rzeczpospolita obierze za króla i zaraz po śmierci Zygmunta na tron wstąpi.

Dla tego książę Jmć wspaniale wybrał się w tę drogę, w 80 koni, a okrom jeszcze z licznemi kolasy, tak, że koni jezdnych było przeszło 150. Miał 16 drabantów z berdyszami przybocznéj straży, a wszystko chędogo i świetnie.

W orszaku byliśmy mój ojciec[2]) i ja, zawsze w złotych łańcuchach i prawie ciągle pod bronią. Ja z giermkami odbywałem straż pokojową, a niemniéj z sześcioma innymi szlachty pomagałem do stołowéj usługi. Jechaliśmy z ojcem osobnym powozem, nienależącym do taboru, a tylko na wjeździe do Lublina na koniach księcia Jmci towarzyszyliśmy mu konno. Mój ojciec na tę drogę przybrał mię w kaftan barchanowy[3]) aksamitem wykładany, toż w parę niemieckich obcisłych spodeń, nogawice jedna żółta, druga czarna, opustkowane bryzami[4]) szesnastołokciowemi; do nich ciżmy kozłowe, a nadto w czarną mantę fałdzistą. Książę Jmć, jak wyżéj rzekłem, miał 80 koni dobrze przybranych: konie wszystkie w żółtych piórach, a jeźdźce w aksamitnych czapkach. Miał przy tem dziewięciu kopijnika i trzech giermków, takoż w aksamitnych czapkach, złotym burtem bramowanych, w ten sposób, że udawały jakoby przyłbice. Ich konie o pióropuszach ozdobnych i wysokich czubach, tak, że z daleka jeźdźców za niemi nie było widno; każdy z nich miał na szyi łańcuch pancerny, wartości tysiąca złoych węgierskich, mieli sztylety w srebro oprawne i takież miecze na rapciach. Za niemi inni trzéj w barwie podobnego kroju, czarnéj aksamitnéj ze srebrnym burtem, w szyszakach wysoko naczubionych i w ciężkich łańcuchach najmniéj po 500 złt. ceny; mieli długie arhabuzy pozłociste[5]), sztylety i miecze takoż od srebra, a u koni pióropusze żółte z czarnym mienione.

Trzeci szereg był czemciś zadziwiającem. Jeźdźce wszystko w aksamitach, z buchtami, i takież kapelusze pod żółtem piórem. Łańcuchy pierścieniowe, broń w srebro oprawna, mieli kopie a u nich groty złociste. Jechał z księciem Jmcią do Lublina pan Jan Zborowski[6]), który go prowadził przez całą drogę, takoż w poczcie 80 koni, w barwach sinych i szkarłatnych, a król jeszcze na spotkanie księcia Jmci wysłał 300 koni i był od niego i od innych panów wspaniale i uprzejmie przyjęty. W Lublinie pomieszczono go w dwóch domach w mieście, a posłowie cesarza Maksymiliana stali za miastem, ale większą część koni księcia Jmci także za miastem postawiono. Książę Jmć z dziesięć dni odpoczywał, zanim go król do dworu wezwał; przez cały ten czas panowie polscy codziennie nawiedzali księcia Jmci.

Dziesiątego dnia, jak rzekłem, o godzinie 12éj, a było to w niedzielę, przysłał król ze 30 znakomitych panów polskich konno, prosić księcia Jmci na zamek, i książę Jmć pojechał na bardzo pięknym koniu, z siedzeniem pod czarnym aksamitem, dekiem złotym i srebrem sowito przetykanym. Poprzedzali go panowie polscy, oprócz sufragana[7]) i pana Jana Zborowskiego, którzy jechali obok, pierwszy po prawéj a drugi po lewéj stronie, a tuż przed księciem Jmcią następowali mój ojciec i stary Jan Zajdlic z Konradowego Lasu[8]), sprawujący urząd marszałków, a pomiędzy niemi jechał nasz kanclerz Jan Szram[9]). Na tym wjeździe tłum był tak wielki, szczególniéj kiedy książę Jmć miał wjechać na zamek i z konia zsieść, że nietylko królewskie straże miejsca mu zrobić nie mogły, ale

[1]) Racas — Racus.
[2]) Jerzy Szwajnoch.
[3]) ein Parchent Wamms.

[4]) Damteln (dentelles) szmuklerska taśma w zęby, gdyż nie sądzę, aby obszywano spodnie koronkami.
[5]) W owym wieku Czechy słynęły bronią palną. Pamiątkę tego dochował nam Rysiński w przysłowiu: „Perdubickie rusznice, Klatowskie sery.“
[6]) W tekście niemieckim: Panowski, Paraffsky, Parosbyn, Sparaffschützky i jeszcze inaczéj przekręcono nazwę Zborowskich. Jan Zborowski ożeniony z Maltzanówną, miał obszerne stosunki na Szląsku. Zdaje się, że prowadząc księcia Henryka na początku 1569 roku, sam wracał z wesela Zygmunta Kurcbacha z księżniczką Heleną Lignicką, które z wielką okazałością odbywało się w końcu 1568 roku.
[7]) Weibbischoff. Zapewne był to Franciszek Krasiński, archidyakon warszawski i kanonik płocki, ówczesny podkanclerzy koronny.
[8]) Hanns Zedlitz von Konradswaldau.

łączenia Księstw naddunajskich zmieniły lub nie. Kreuzztg. twierdzi, iż się zmieniły, francuskie temu zaprzeczają, a w tych dniach nawet Nord to potwierdza zaprzeczenie. Stronnicy kaimakama skreślają stronnictwa w Wołoszczyznie jak następuje: trzy stronnictwa tu występują naprzeciw siebie, radykaliści, liberaliści i konserwatyści. Radykaliści tworzą tak zwane narodowe stronnictwo i zapisali na swoich chorągwiach połączenie obu księstw pod księciem zagranicznym, rząd niepodległy pod formą konstytucyjną. Nazywają ich także unionistami, acz pomiędzy innemi stronnictwami znajdują się zwolennicy połączenia, a bezwzględnych przeciwników jego niemasz. Stronnictwo to pokłada całą nadzieję we Francyi i spodziewa się, że cesarz Napoleon całemi siłami popierać będzie w reorganizaci Księstw ich połączenie. Temu sprzeciwiają się Turcya i Austrya. Turcya obawia się, aby Księstwa przez to się niewzmogły, a Austrya aby zasada narodowości nie stała się zasadzie aglomeracyi austryackiéj niebezpieczną. Zaprzeczyć niemożna, że do tego stronnictwa radykalistów należy wszystko, co przedniejsze i najszlachetniejsze jest między Wołochami. W żadnéj innéj frakcyi niemasz tyle miłości ojczyzny i tego poświęcenia się dla sprawy ogólnéj, ale się zadaleko posuwa i tak przemawia zuchwało, że żadne mocarstwo a nawet sama Francya nieośmieli popierać dążności tego stronnictwa. Konserwatystów koło składa się z szlachty i duchownych, chce dawniejszych hospodarów Stirbeja lub Bibeskę. Z początku schlebiało stronnictwu narodowemu, nawet pierwsze kroki poczyniło na rzecz połączenia Księstw, ale wnet wyskoczyło z zastawionego sidła i dziś nietylko występuje przeciw stronnictwu narodowemu, ale jeszcze przeciw kajmakanowi Aleksandrowi Ghice. Bojarowie patrzą z przerażeniem na wszelkie stanowcze reformy wewnętrzne, bo widzą, iżby utracili wszystkie korzyści, które dotąd z nadużycia władzy ciągnęli.

Stronnictwo to przekładające własny interes nad dobro kraju, jest silne nie tylko pomocą zagraniczną, ale jeszcze bogactwy, które nabyli w dawnych czasach nie zawsze rzetelnemi środkami. Trzecie stronnictwo zwane liberalnem, jest obecnie przy sterze rządu. Jego naczelnikiem jest Aleksander Ghika, który od 1834—1842 zasiadał na tronie książęcym. Należy do najuczciwszych ludzi kraju. Pod jego rządem wszystko się działo na dobro ludu, zakładano szkoły, które jego następca Bibesko naczelnik bojarów poznosił pod pozorem, że chłop niepotrzebuje umieć czytać. Poddaństwo cyganów zniósł itp. Z tego widać, że mąż ten pracuje w kierunku postępu. Stronnictwo około niego zgromadzone, nie jest po nieprzyjacielsku usposobionem naprzeciw unionistom, a jeżeli unia pod księciem obcym nie przyjdzie do skutku, natenczas stronnictwo radykalne powinno się połączyć z liberalnem, aby z nienawidzone rządy bojarskie nie wróciły i nie zdradzały kraju sprzedając go w miarę położenia rzeczy to Turcyi, to Rosyi.

— Jako rzecz osobliwszą podaje Times wiadomość z Japanu. Gubernator Jawy otrzymał proklamacyą cesarza japańskiego, w któréj zawadamia wszystkie mocarstwa morskie, że postanowił zawrzeć z niemi traktaty handlowe podobnie jak z Anglią, Francyą, Stanami Zjednoczonemi i Holandyą.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 1. Lipca. — N. Pan w skutek przedstawienia księcia namiestnika królestwa dozwolił znajdującemu się w Królestwie czasowo za zezwoleniem JKsMci, a stale zamieszkałemu w ks. Poznańskiem wychodźcy polskiemu Stefanowi Wiszniewskiemu, pozostawać w Królestwie Polskiem na zasadach najwyższego ukazu z dnia 27. Maja 1856 r.

— Wspomnieliśmy nieraz o czarnych lisach krajowych; że zaś istnieją w Królestwie, dziś o tem naocznie przekonaliśmy się, albowiem jeden z takich okazów, a do tego żywy, schwytany jako młodzik w gub. płockiéj, przywieziony został do Warszawy panu Wołłowiczowi, właścicielowi domu na rogu Nowego Swiata i placu Trzech Figur.
K. W.

Rosya.

N. Pan po przejrzeniu rozmaitych zdań rady państwa co do przeciągu czasu, w jakim poddani rosyjscy mogą zostawać za granicą, najwyżéj rozkazać raczył: w zamian odpowiednich artykułów zbioru praw, postanowić: 1) iż termin pobytu wszystkich w ogóle poddanych rosyjskich za granicą, ma być pięcioletni, i 2) że gdyby osoby, które otrzymały pozwolenie udania się za granicę, potrzebowały koniecznie zostawać tam czas dłuższy nad termin w paszportach wskazany, wówczas udawać się mają z prośbą o prolongatę paszportu do tych głównych i miejscowych naczelników gubernii, od których otrzymały pasporta zagraniczne, przyczem załączać mają pieniądze za blankiety należne, na mocy praw za cały czas, na jaki życzą sobie mieć prolongatę. Zadośćuczynienie tym prośbom, pozostawia się do uznania głównych i miejscowych naczelników gubernii.

Petersburg, 25. Czerwca. — Z nowéj taryfy celnéj przytaczamy niektóre artykuły wolne od wszelkiéj opłaty celnéj, jako to: wszelkie gatunki zwierząt domowych, kamienie młyńskie i do ostrzenia, szwedzkie albo piaskowe kamienie do bruku, kamienie do litografij, osełki, łupane skałki, onyx, carneol, topas, kryształ górny, jaśpiż, sztuczne mozaiki, złoty i srebrny piasek do posypowania, drukowane książki w wszystkich językach, oprawne lub nieoprawne, ryciny, obrazy, miedzioryty, litografie itd.

Francya.

Paryż, 30. Czerwca. — Piszą do Independance belge, że odpowiedź duńska na depesze pp. Manteuffel i Buol nie jest równobrzmiąca, że odpowiedź do dworu pruskiego jest dłuższą i silniejszą, niż do hr. Buol. W odpowiedziach tych ubolewa gabinet duński, że ani jego szczerym oświadczeniom, położenia koniec raz na zawsze niesnaskom z księstwami, ani chęciom dania koncesyj pewnych, nie udało się zaspokoić mocarstw niemieckich. Duński gabinet uważa za obowiązek odezwać się teraz, bo nigdy nie może przystać na tłumaczenie depeszy, jakie jéj przypisuje pan hr. Manteuffel. Tłumaczenie to przyznaje téj depeszy znaczenie, jakie rządowi duńskiemu ani na myśl nie przyszło. Nie pojmuje rząd duński, jak można od niego żądać, aby się teraz jasno i stanowczo oświadczył, gdy to po wysłuchaniu życzeń i zażaleń na sejmie prowincyalnym stać się dopiero może. W końcu spodziewa się rząd duński że tym razem oba mocarstwa niemieckie przyznają, iż Dania w téj kwestyi ciągle okazała umysł zgody i wyrażała dążenie spokojnego załatwienia téj sprawy i że zapewne i one dadzą niemniéj teraz ze swéj strony dowody zgody i umiarkowania.

Paryż, 1. Lipca. — Prywatne listy donoszą z Algieru, że potyczka 24. Czerwca krótką, ale krwawą była; Kabyle bili się tak dzielnie, jak żaden Francuz dzielniéj bić się nie mógł. Monitor nie zawiera żadnéj o tem wzmianki, bo marszałek Vaillant raporta marszałka Randona do cesarza do Plombieres pierw musiał wysłać. W walce 24. Czerwca stracili Francuzi 500 do 600 ludzi i byliby więcéj stracili, gdyby artylerya nie była w sam czas uderzyła na Kabylów. — Hr. Morny miał z sobą przywieźdź wniosek do zawarcia układu literackiego między Rosyą a Francyą. — Lamartine opuścił dziś Paryż udając się do swéj majętności.

Paryż, 2. Lipca. — Choć i dziś Monitor nie zawiera żadnéj wiadomości o zwycięztwie odniesionem nad Kabylami, dowiadujemy się przecież z Marsylii, że wedle gazet algerskich ostatni wał *Beni Yeui* w którym się ukrywał szczep obrony krajowéj zdobyty został przez dywizyą Yussufa.

— Włosi ujęci (25.), należący do spisku przeciw cesarzowi, staną jeszcze w miesiącu bieżącym przed sądem przysięgłych. — Ciężki cios zagraża literaturze francusko-europejskiéj. Beranger jest śmiertelnie chory, przyjaciele jego o wyzdrowieniu wątpią. Stary poeta stracił przytomność umysłu.

— Wiadomości nadeszłe tu z Turynu o ruchach, jakie się na ziemi włoskićj objawiają, wzniecily tu nie mało niespokojności, nie można wszakże z nich rozpoznać ani o obszerności, ani o zamiaże ich. W ministerstwie mają podobno doniesienie, że w Neapolu samym wybuchlo powstanie.

— I dziś zajmują się pisma wszystkie wyborami dodatkowemi. Półurzę-

---

książę Jmć ledwie potrafił się wcisnąć na królewskie pokoje.

Król wyszedł naprzeciw księcia Jmci aż do samego progu, miał na sobie sobolowy kożuch czarnem suknem pokryty, a na głowie wysoki szłyk marmurkowy, który zaraz zdjął i znowu włożył napowrót. Wziął księcia Jmci za rękę i poprowadził na pokój i tam przez trzy godziny stali obadwa, gdzie się im każdy mógł do woli przypatrzyć.

Książę Jmć dla króla przywiózł dwa lwy[10]) w drewnianéj klatce i kazał je sprowadzić na zamek i zatoczyć z wozem pod królewskie okno, przy którem król i książę Jmć stali i ofiarował je królowi. Poczem książę Jmć pożegnał króla i do swego mieszkania powrócił, odprowadzony przez panów polskich.

Potem na trzeci dzień książę Jmć mojemu ojcu, Janowi Zajdlicowi i kanclerzowi inne podarunki dla króla odnieść polecił, które się składały z klejnotu z orłem białym na 2000 złt. szacowanego, z kryształowego kielicha w kształcie puharu w oprawie złotéj sadzonéj brylantami i smaragdami, znowu 500 złt. ceny; z szabli w pochwie srebrnéj, pozłocistéj, także drogiemi kamieniami ozdobnéj, na 300 złt.; z trzech arhabuzów długich, pozłocistych, bardzo misternych, które wartały 300 złt., a przytem jeden mniejszy, ręczny, do siodła, na 100 talarów twardych. Te podarunki wraz z dworzaninem przed królem trzymałem, a Jan Szram kanclerz łacińską oracyą oddawał, ale król odpowiedzieć po polsku kazał, a służbie dworskiéj podarunki od nas przyjąć i zabrać, i już nie wiem co się z niemi stało potem.

[9]) Hanns Schramm.

[10]) Wo mag wohl der Herzog die Löwen her erhalten haben? zapytuje zdziwiony niemiecki wydawca; nie umiem na to odpowiedzieć, a wiem tylko, że szczegół prawdziwy. Bielski mówiąc o sejmie lubelskim, powiada: Książe też Lignickie potem przyjechało i oddał za upominek królowi dwu lwu młodych. (Kronika wydania Gałązowskiego t. VII. k. 170.) Stryjkowski to samo podaje czy powtarza. (Kronika księga XXII. 2.)

Myśleliśmy w duchu, że każdy z nas ztamtąd wyniesie po złotym łańcuchu, aleśmy byli chudzi piskorze[11]) i żaden nic nie dostał.

Po oddaniu podarunków, tego samego dnia książę Jmć wydał wielką ucztę, na któréj biesiadowali znakomici panowie polscy i która prawie królewskim wyrównywała. Po raz pierwszy naznaczony byłem przy niéj trzecim krajczym przy długim stole i sprawiłem się jak mogłem; drudzy jednak mówili, żem się dobrze sprawił.

Potem we dwa dni król znowu wezwał księcia Jmci, co jednak z sobą mówili, to mi niewiadomo. Król zatrzymał księcia Jmci do swego stołu na wieczerzę, a ponieważ ja tam służyłem, to widziałem, że to był bardzo skąpy traktament[12]), gdyż u księcia Jmci codziennie dostatniéj jeść dawano, niżeli wtedy u króla. Nikt więcéj nie siedział u dość długiego stołu oprócz króla, księcia Jmci i arcybiskupa[13]), a usługiwało dwóch krajczych. Król raz tylko wypił zdrowie księcia Jmci, z tego samego kryształowego kielicha, który mu książę Jmć darował. Po wieczerzy, która nad dwie godziny nie trwała, książę Jmć pożegnał króla i już go więcéj nie widział. Nazajutrz król darował księciu Jmci soboli dwa soroki i kun dwa soroki, a także mojemu ojcu, Janowi Zajdlicowi i kanclerzowi, każdemu po parze soboli i po parze kun i nic więcéj nikomu.

[11]) kleine Fischlein.

[12]) das es so sein eine schlechte Tractation.

[13]) Jakóba Uchańskiego.

A że miało być wesele jakiegoś wojewody, na które księcia Jmci zaproszono, to książę Jmć odesłał do domu wszystką swą służbę i pociągi, oprócz dwóch kolas i trzech ludzi i do wesela zaczekał.

O pięć mil od Lublina, jadąc już sami, przybyliśmy nad Wisłę. Jan Zajdlic miał z sobą pacholika jednego Polaka, którego chciał uwieść tajemnie, na co się tenże pacholik zgadzał, gdyż widział młodych Ślązaków dobrych muzykantów, z których wielu na kilku instrumentach grywało. Domyślił się Polak i doganiał za nami; napadł nas w jakiejś lichéj mieścinie śród nocy, zaczął stukać z hałasem i dopominać, abyśmy mu pacholika oddali, a inaczéj będzie z nami krucho, gdyż on o wszystkiem dobrze wie. Chociaż byliśmy dość liczni i muszkietami dobrze uzbrojeni, Polacy bronili nam przeprawy przez Wisłę; jak się zdawało, było ich blisko 3000 ludzi, a nastąpili na nas tak blisko, że się ich konie zmięszały z naszemi i gdyby jeden wystrzał był wypadł, ani noga nasza nie byłaby ztamtąd wyszła. Co żywo cofnęliśmy się do rzeki, ażeby widzieli, żeśmy owego pacholika z sobą nie brali, a w tem znaleźli go w gospodzie ukrytego za piecem. Skoro go dostali, pozwolili nam jechać i przepraszali, i już nie mieliśmy żadnéj przeszkody.

Mówią, że ta podróż księcia Jmci kosztowała około 24,000 talarów i nic na niéj nie zyskał, oprócz tego, że u cesarza popadł w niełaskę, pieniądze strwonił, a w Lublinie mieszkanie miał tak nędzne, że u nas świnie lepsze mają; bo mój ojciec i Jan Zajdlic stary mieścili się w jednéj izbie na poddaszu, a ja i młody Jan Zajdlic staliśmy jak świnie w chlewie[14]). Kr.

[14]) wie die Sau im Bachte.

dowe dzienniki powstają na kandydatów opozycyjnych, nie szczędząc ich w niczem; opozysyjne organy odpowiadają im z największą spokojnoscią. Odpierają tylko zarzuty nie mogąc w obecnem położeniu zaczepiać.

(Kor. Cz.) Wychodząc z rachunku, że 140,000 nie głosowało, a 98,000 głosowało przeciw rządowi, opozycya dowodzi, że zwyciężyła w wyborach paryskich. Opozycya dodaje, że otrzymała po jednym deputowanym w Lionie i Bordeaux, a dwóch deputowanych w departamencie Allier, nadto, że panowie Bramer i Javel należą do opozycyi dla tego, że byli kandydatami extralegalnymi. Dzienniki rządowe robią zupełnie inny rachunek i wykazują tryumf rządowy. Rachunki są próżne. Rząd ma za sobą maksymę *beatus qui tenet.* Siedm dzienników angielskich zostało wstrzymanych na poczcie dla tego, że rozumowały nad wyborami w duchu opozycyi. Dzisiejszy Constitutionnel odpowiada na artykuł Timesa, który utrzymuje, że we Francyi tylko Paryż może głosować wolno. Wszyscy głosują we Francyi wolno, ale organizm rządowy nie jest dostatecznym tylko w Paryżu i wielkich miastach. Wsie głosują z merem, księdzem, sędzią pokoju i komisarzem policyi. Po wsiach może grać rolę zależność, ale gra także rolę wspomnienie *de l'ancien regime*, wspomnienie nie wygasłe. Chłop francuski przekłada zależność rządu niż inną zależność. Historya wpływa na stan obecny. Jest to złe, ale to złe nie łatwo się przemieni. Przykład wyboru w Angers robotnika, zarazem zakrystyana, ale zawsze robotnika, jest dowodem, że przy głosowaniu powszechnem, trzeba wystawiać albo wielkie imiona albo robocze, bo więcéj jest na tym świecie biednych niż bogatych. Republikanie paryscy nie trafili na tę prawdę. Wystawią oni dnia 5. Lipca panów Cavaignaca, Oliviera i Darimona przeciw panom Thibaut, Varin i Lanquetin. Panowie Garnier Pagès i Bastide zrzekli się kandydatury. Dnia 5. Lipca odbędzie się razem sześć wyborów: trzy w Paryżu, a trzy w departamentach Maine et Loire, Mayenne i Somme. Cokolwiek nastąpi, cesarz jest pewien, że będzie mógł iść daléj jak szedł, że będzie miał wolne ręce do wszystkiego, co będzie mogło podnieść materyalną i zewnętrzną wielkość Francyi.

Cesarz jest już w Plombieres, miejscu pełnem wspomnień po Stanisławie Leszczyńskim i Józefinie. Spodziewani są w tem mieście hrabiowie de Morny i de Rayneval. Przybył do Paryża rosyjski szambelan Szuwałow. Sądzą, że przybył w interesie spotkania się cesarza Napoleona z cesarzem Aleksandrem. Cesarz Napoleon może pojechać do Niemiec czy Szwajcaryi dla widzenia się z cesarzem Aleksandrem, a jeżeli pojedzie, pojedzie także do Osborne. Cesarz ma politykę koncyliacyjną, chce dać Europie inicyatywę, czuje potrzebę osobistych perswazyi. Anglia i Rosya nie wchodzą jak dotąd w plan cesarza; Anglia chce *status quo*, a Rosya chce rzeczy awanturniczych.

Sprawa skandynawizmu wyszła zbyt wcześnie, skoro sprawa rumuńska nie została skończoną. Szwedzi mieli racyę. Zjazd w Cieplicach jest znacznym. Pan Karol Edmond wstrzymał ogłoszenie podróży parowcem »Reine Hortense« po morzu Północnem i Skandynawii.

Akademia dała Montalembertowi *fiche de consolation*, obierając go swym dyrektorem.

Bank francuski zniżył eskomptę, ale zniżenie nie zrobiło podwyżki na giełdzie. Kapitały francuskie zbyt się rozrzuciły po Hiszpanii, Austryi i Rosyi. Jak dotąd korzystają z rozrzucenia kapitałów sami inżynierowie i sama polityka rządowa. Rząd nie mianował jeszcze dyrektora *crédit foncier*, a raczéj *crédit enfoncé.* Nikt nie chce przyjąć dyrektorstwa banku, który żyje samą subwencyą. Likwidacya Thurneyssena nie da ani grosza wierzycielom i zje co w kasie zostało. Polscy kapitaliści pójdą z kwitkiem a nawet bez kwitka.

Pod względem polityki wewnętrznéj, Francya znajduje się prawie w epoce restauracyi. Każdy z piszących pokazuje się liberalistą, choćby pisał o finansach, choćby pisał o guano. Na literackim zjeździe w Angers, który się odbył zeszłego tygodnia, p. Vissemain wyraził się jako liberalista, jako liberalista restauracyi. Mówią, że i Proudhon robi się liberalistą i że po ostatnich wyborach zawołał: *Je suis centre gauche, comme toute la France.*

Między innemi uroczystościami, cesarz zrobi d. 15. Sierpnia inauguracyę gmachu inwalidów cywilnych, zbudowanego w parku Vincennes. Była to piękna myśl, tylko szkoda, że nie była wykonaną ręką prywatnych. Cesarz kazał postawić w zamku Vincennes posąg jenerała Daumesnil, który roku 1814 zamku jego sprzymierzeńcom nie wydał.

Hr. de Castiglione wyjeżdża. Dokąd? różnie o tem mówią.

Cesarz postanowił, że najstarszy syn ks. Hieronima, zrodzony z Amerykanki, będzie pochowany w Inwalidach.

Prowadzi się zażarty proces między wydawcą pamiętników księcia Raguzy a tymi, których te pamiętniki obraziły. Jeneralowa Damremont, siostra księcia, wspiera wydawcy i broni sławy brata.

Od tygodnia gra w teatrze Folies Nouvelles trupa niemiecka. Niemcy, których jest w Paryżu ze 100,000, chodzą chętnie na teatr. Paryskie Buffy robią pieniądze w Londynie. Raziły one zrazu Anglików, ale kto może się oprzeć długo ponęcie wesołości?

Wyjechała do Holandyi pielgrzymka literacka, urządzona przez Rothschilda. Podróżni opisują swą podróż w listach, które drukują dzienniki paryskie.

W nocy z d. 23. na 24. b. m. pokazała się kometa ale nowa i nieprzewidziana. Obserwatoryum śledzi jéj bieg.

Mamy od kilku dni w Paryżu p. Lenartowicza, który ostatnią zimę przepędził w Rzymie. Drukuje on jeden tom swych poezyj w Berlinie.

Cesarz Aleksander chce kazać fotografować obrazy, znajdujące w galeryach rosyjskich i to na wielką liczbę egzemplarzy. Fotograf za to żąda 2 mil. fr., rachując po 5 fr. za każdą fotografią.

Biblioteka położona na quai d'Orléans sprzedaje swe duplikaty. Przyniesie jéj to ze 4000 fr., za co będzie mogła kazać oprawić wszystkie pozostałe książki.

Kronika miejscowa.

Poznań, 6. Lipca. — Goście świętojańscy hurmem opuszczają Poznań, który wnet przybierze bardzo świąteczny pozór, cichy i bez ruchu. Prawda, że przez cały przeciąg świętojański, nie było ciżby i wielkiego ruchu, ale jednak fizyonomia miasta była ożywiona, a większa jeszcze promieniła nadzieja z jego oblicza. Dziś wszystko zastyga, acz pożar z nieba niemal sypie się na głowy, bo interesa niezałatwione, a na ultimatissima nie jednokrotnie nie odpowiedziano. Aleć to jakoś będzie, wszystko się naprawi, nie wszystko tak czarno, jak się maluje. Czas traci, czas bogaci, tylko cierpliwości panowie kupcy i przemysłowcy.

— Dziś się rozpoczynają trzecie roki tegoroczne sądu przysięgłych, a ukończą się dnia 15. b. m.

— Wczoraj w południe spłonęła tu piekarnia królewska za murem cmentarza św. Maryi Magdaleny. Przyczyna niewiadoma. Miasto zaalarmowano około godz. 12 w południe, straż ogniowa pospieszyła na miejsce i silna była obrona, bo ogień wśród panującéj suszy nieprzeniósł się na poboczne budynki tuż stojące, ni też dalsze, jak wielki magazyn wojskowy i kościół garnizonowy.

— Za młodym Aleksandrem Boguckim artystą fortepianowym, wysyłamy nasze dobre życzenia, aby w podróży swéj po drodze do Paryża zyskiwał podobne miłe przyjęcia, jak w Poznaniu, a w Paryżu usposobił się na artystę, któryby chlubę zjednywał narodowi. Radzimy przecie, aby się równocześnie kształcił w naukach, bo bez tych gruntownych i usposobienia poetycznego, niemasz artyzmu prawdziwego.

Wolsztyn, 2. Lipca. — W dniu 28. z. m. spalił się dom w Jabłonnie, a w nocy z 29. na 30. z m. dom gminny, gminna kuźnia i stajnia w Tarnowie Oba ognie jak się zdaje, były podłożone.

Wiadomości literackie.

Poznań, 6. Lipca. — »Przeglądu poznańskiego« wyszedł na dniu 30. Czerwca poszyt IV. i zawiera: 1) Co się działo w wojsku polskiem po bitwie pod Lipskiem. 2) Z poematu Apostołowie ustęp II. 3) Wstęp krytyczny do dziejów Polski przez A. Bielowskiego. 4) O Magii a w szczególności o stolikach, nauk dwie. 5) Wiadomości bieżące: *a)* piśmiennictwo: Makbet, trajedya Shakspeara tłum. A. E. Koźmiana. Poezye religijne Maryi z Gniezna, dział II. i III. Obrazki z obyczajów ludu wiejskiego przez W. Wielogłowskiego. Królowa korony polskiéj, kazanie ks. A. Jełowieckiego, mowa pogrzebowa na cześć Piotra Michałowskiego przez tegoż, dwa kazania przez tegoż. *b)* Nekrol. Alfred de Musset, Ludwik Tęgoborski, pani Bagreeff, Jan. Mc. Gregor, Dufrenoy, Aleksander Thomas. Sprawy publiczne.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 6. Lipca 1857.

Płody.

Zyto*) na bieżący miesiąc 46 list. $45\frac{1}{2}$ pien. 46 pł., na Sierpień $46\frac{3}{4}$—47 pł. $\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Wrzesień Październik $47\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$—48 pł. i pien.

Okowita**) na miejscu (bez beczki) $24\frac{2}{3}$—$25\frac{1}{6}$; z beczką na bieżący miesiąc $25\frac{1}{2}$—$\frac{1}{3}$ pł. $\frac{1}{2}$ list., na Lipiec Sierpień $25\frac{1}{2}$ pł. i pien., na Sierpień $25\frac{2}{3}$ pien., na Sierpień Wrzesień $25\frac{1}{2}$ pien., na Sierpień Wrzesień Październik $25\frac{1}{3}$ pł., na Wrzesień Październik $25\frac{1}{4}$ list.

*) za węcpel po 25 szefli. **) za beczkę po 9600 % Trallesa.

Wiadomości handlowe.

Gdańsk, 4. Lipca. — Po wielotygodniowéj suszy, na dniu 29. Czerwca mieliśmy pierwszy deszcz, po którym gorąco i pogoda znowu się ustaliły. W prowincyi pruskiéj pszenica ogólnie stoi dobrze, — żyto tylko na piasczystych rolach przedstawia się słabo, — jarzyny wywołują powszechne skargi, a co do siana i koniczyny zaledwo na pół średniego zbioru rachują.

W ciągu tygodnia przebyło Toruń polskiéj pszenicy szefli 38,460, żyta 12,120. Spirytusu beczek 60. Terpetyny 6 cetnarów. Kantaków i okrąglaków sosnowych 44,476, dębowych belek 5996. Bali dębowych łasztów 339. Woda w Toruniu spadła ze 4′ 4″ do 3′ 3″ cali.

Od otwarcia nawigacyi przebyło Toruń do Gdańska pszenicy szefli 876,660, żyta 436,980.

Po raz pierwszy od lat 13tu żyto polskie w znacznych partyach tu przebywa i łatwy a korzystny znajduje odbyt.

Na składach gdańskich znajdowało się po 1. Lipca pszenicy 317,400 szef., żyta 244,020, jęczmienia 29,820, owsa 27,240, grochu 13,740.

W ciągu Czerwca wysłano z gdańskiego portu pszenicy szefli 353,940, żyta 104,760, jęczmienia 11,100, owsa 14,829, grochu 14,160, siemienia 3000.

W całéj kampanii wyszło z tutejszego portu pszenicy 610,320 szef., żyta 335,280, jęczmienia 100,680. owsa 38640, grochu 128,340, siemienia 16,899. Mąki worków 200.

Skutkiem obojętnych a nawet słabszych wiadomości z Anglii i Holandyi, odbyt pszenicy na naszym placu był utrudniony, a ceny do 5 sgr. na szeflu cofnęły się. Prócz tranzakcyi potrzebami konsumcyi wywołanych, interesa ograniczały się do podrzędnych a najtańszych gatunków.

Żyto po chwilowéj stagnacyi gwałtownie się podniosło i bądź na spekulacyę, bądź wskutek rozkazów zagranicznych kilkaset łasztów po rosnących cenach kupiono. Gorączka jednak już ustała, a ceny o 3 sgr. 4 fen. cofnęły się na szef. Partye płynące, lub z odstawą za 2 miesiące płacono drożéj. Chciano nawet zawierać kontrakta na odstawę wiosenną.

Na jęczmień w ostatnich dniach tygodnia więcéj było żądania i ceny zaczęły przybierać.

Groch łatwy i korzystny znajdował odbyt.

Owies bardzo poszukiwany, lecz dla braku zapasów i dowozów bez tranzakcyi.

Rzepiku obiecują zbiór obfity, dotąd jednak ceny nie ustaliły się.

Spirytus w małych partyach przybywa i znajduje odbyt od $24\frac{1}{2}$ do 25 tal. za beczkę 120 kwart 80 Trall. Wiadomości z Francyi, Hamburga i Belgii co do tego artykułu są zadawalniające, a pierwsza próba wysyłki polskiego spirytusu do Hamburga trafiła na dobre targi i pomyślny dała wypadek.

Siemie lniane poszukiwane a dwie tu znajdujące się partye z wagą 78 i 79 funt. po 3 tal. 10 sgr. i 3 tal. 11 sgr. 8 fen. odeszły.

Po upadku jednego z większych tutejszych domów, handel drzewny niemoże się ze stagnacyi podźwignąć. Bale i wielkie belki dębowe i sosnowe znajdują kupców. Sprzedano partyę belek sosnowych 35 stóp długości 13 cali grubości po $8\frac{1}{2}$ sgr. tudzież partyę belek jodłowych galicyjskich 32 stóp 13 cali w kant po $4\frac{1}{2}$ sgr. stopa kubiczna.

Sledzie Norwegskie Gross-Berger płacą za beczkę 12—$12\frac{1}{2}$ tal.

Węgle płomienne $15\frac{1}{2}$ a do kuźni $14\frac{1}{3}$ tal. za łaszt 72 szefli.

Kuchy lniane 2 tal. 20 sgr. a Rzepak 1 tal. 26 sgr. za cetnar.

Guano $5\frac{1}{2}$ tal. cetnar.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy 37,260 szef., żyta 22,386, jęczmienia 5040, grochu 7260.

Płacono za szefel pruski wagi berl.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	86—88	2	25	11	3	3	4
»	88—91	3	7	6	3	10	10
»	91—93	3	12	—	3	22	6
Żyta	84—88	1	27	6	2	—	—
		do 2	1	3	2	2	6
	a partya 91 przyniosła	. .	. .	. .	2	8	—
Jęczmienia	75—81	1	16	—	1	20	—
		do 1	22	6	1	25	—
Grochu		1	23	4	1	26	8
					do 1	28	4

Kursa zamian: Londyn 3 miesiące $197\frac{3}{4}$. — Hamburg 10 tygodni $44\frac{3}{4}$. Warszawa nie notowana.

Alexander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 5. Lipca.

BAZAR: Rożnowski z Sarbinowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Borkowski z Stromnic, Drwęski z Kamieńca.
HOTEL BERLINSKI: Skorzewski z Lipowca, Seidler z Polski, Roskowski z Golina, Reimann z Trzemeszna, Muller z Klosterfeld, hr. Plater z Wilna, Prager z Hamburga, Uflacker z Geldberg.
HOTEL PARYZKI: Nieżychowski z Granówka, Ogrodowicz z Nowéjwsi.
HOTEL WROCŁAWSKI: Gross z Zdun, Atzler, Schwanke i Drögsler z Xiąża.
POD ZŁOTĄ SARNĄ: Sikorski z Wągrówca.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Thiele z Kobelnik, ul. Frydrykowska 21; Priebisch z Królewca, ul. Berlińska 11; Hausleutner z Rawicza, ul. Frydrykowska Nr. 32 B.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu (w Bazarze) odebrała i poleca:
Zabawy przyjemne i pozyteczne dla młodego wieku przez Józefę Śmigielską. Tom III. i IV. czyli 6 zeszytów. Cena . . . . . . Tal. 1 Sgr. 10
Poleca także tom I. i II. pisma tego 1 10

List gończy.

Dziś w nocy uciekli z lez sypialnych w tutejszym obozie:
1) wyrobnik Wincenty Józefiak, skazany na 9 lat więzienia w domu karnym za popełnioną ciężką i pojedynczą kradzież,
2) wyrobnik Walenty Tomczak, skazany na lat 15 więzienia w domu karnym za udział w łupiestwie,

obadwaj przedtém w król. domu karnym w Rawiczu.

Wszystkie władze powiatowe, miejscowe i policyjne upraszam uprzejmie przy zapewnieniu natychmiastowego zwrotu wszelkich ztąd wyniknąć mogących kosztów, aby czuwały na wspomnionych zbiegów, w razie natrafienia ich przyaresztowały i do tutejszego zakładu dostawiły.

Król. zakład karny w Łęgu Oberskim pod Racotem, w powiecie Kościańskim, dnia 19. Czerwca 1857.

Przełożony:
v. Sommerfeld i Falkenhayn,
porucznik za służb.

Rysopis 1) Wincentego Józefiaka. Wiek: 35 lat; miejsce urodzenia i zamieszkania: Rzetnia powiat Ostrzeszowski; religii katolickiéj; proceder: wyrobnik; wysokość: 5 stóp 4 cale; włosy: ciemnobrunatne; czoło: zakryte; brwi: brunatne; oczy: szare; nos: kończaty; usta: zwyczajne; broda: golona; zęby: nadpsute; podbródek: owalny; skład twarzy: podługowaty; cera twarzy: zdrowa; kibić: wysmukła; mowa: polska; szczególniejsze znaki: żadne.

Rysopis 2) Walentego Tomczaka. Wiek: 35 lat; miejsce urodzenia: Gościejewo, miejsce zamieszkania: Jawory, obadwa w powiecie Śremskim; religii katolickiéj; proceder: wyrobnik; stan familijny: żonaty; wysokość: 5 stóp 2 cale; włosy: blond; czoło: wolne; brwi: brunatne; oczy: szare; nos: kończaty; usta: wywrócone; broda: golona; zęby: dobre; podbródek: spiczasty; skład twarzy: podługowaty; cera twarzy: zdrowa; kibić: krępa; mowa: polska; szczególne znaki: żadne.

Odzież. *ad* 1) Szara jaka drelichowa, podobnież długie spodnie, brunatna westka sukienna, brunatna czapka sukienna z rydelkiem, lniana koszula, para szelek, chustka na szyję w niebieskie i białe kratki, modra chustka do nosa. — *ad* 2) Szara jaka drelichowa, podobnież długie spodnie, podobnaż westka, brunatna czapka sukienna z rydelkiem, koszula płócienna, para szelek, chustka do nosa niebiesko lniana, para trzewików skórzanych. Wspomnione rzeczy były po większéj części stęplem: *K. St. R.* naznaczone.

Walne zebranie Pomocy Naukowéj odbędzie się w Kempnie dnia 13. Lipca r. b. przed południem w hotelu Knechtla. Szanowni członkowie zechcą się licznie zgromadzić!!!
Komitet Pomocy Naukowéj pow. Ostrzeszowskiego.

Nauczycielka znająca dobrze język francuski, niemiecki i muzykę, szuka miejsca. Bliższa wiadomość udzieloną będzie w składzie Pana ***Liszkowskiego.***

Posiadłość obejmująca 5800 mórg arealu, odległa 4 mile od Poznania, $\frac{1}{4}$ mili od szosy, 2 mile od Warty, z kompletnymi budynkami i inwentarzem jest do sprzedania pod korzystnymi warunkami. Bliższą wiadomość powziąść można u Pana ***Gregora,*** Sędziego Ziemiańskiego w **Poznaniu** przy placu Wilhelmowskim.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 5. Sierpnia r. b. z rana od godziny 10éj odbywać się będzie na podwórzu tutajszéj stadniny drogą licytacyi in plus sprzedaż około 12 wyranżyrowanych ogierów w różnych latach i młodéj klaczy ze stadniny, za gotowiznę.

Zamek Sieraków, dnia 26. Czerwca 1857.

Meissner, koniuszy stadniny.

HERRMANA HEPNERA

pracownia portretów fotograficznych i Panotypii, została z dniem dzisiejszym na placu Wilhelmowskim pod Nr. 6. obok księgarni Pana J. Lissnera otworzoną, i codzień od godziny 9téj rano do godziny 6téj po południu będą portrety na papierze, szkle i ceracie zdejmowane, pod zaręczeniem podobieństwa.

Czas siedzenia najdłuższy 15 sekund.

Wieś ***Niemczynek*** w powiecie Wągrowieckim pod łagodnemi warunkami wypłaty, obejmująca około 1500 mórg rozległości w dobréj ziemi włącznie z łąkami, pastwiskami i t. p. jest z wolnéj ręki do sprzedania; bliższych warunków można się dowiedzieć w miejscu.

Niemczynek; dnia 4. Lipca 1857.

Józef Markiewicz.

Folwark, składający się z 260 mórg w dobréj kulturze z zupełnym inwentarzem żywym i martwym tuż przy drodze żwirowéj do Poznania prowadzącéj, położony, tudzież i folwark, składający się z 100 mórg włącznie 40 mórg łąki, bardzo dobrym, domem mieszkalnym bez inwentarza żywego, nad drogą zwirową do Wrześni prowadzącą, oznaczy do natychmiastowego wydzierżawienia Agent

Crusius w Środzie.

Dla tych, którzy chcą dobra kupić lub sprzedać.

Od wielu chcących dobra kupić i sprzedać wezwany, przybędę celem wyrozumienia sią z niemi do Poznania dnia 13. Lipca b. r. i mieszkać będę w Bazarze Nr. 7.

Donosząc o tém Szawnym Panom Interessentom nadmieniam, iż od 13. do 19. b. m. można widzieć się zemną w stancyi mojéj codziennie z rana od 10jéj do 12téj, z południa zaś od 4téj do 6téj godziny.

R. Kroll.

Podaje się niniejszém do wiadomości P. Właścicielów dóbr, że na Dominium ***Wolenice*** pod Koźminem od 6. Lipca aż do 1. Października r. b. 4000 owiec z najlepszéj owczarni Meklenburgskiéj i Nowopomorskiéj do chowu bardzo zdatne na sprzedaż stać będą, i chęć kupić mający, mogą się każdego dnia tu o dobroci tych owiec przekonać.

Wolenice pod Koźminem, dnia 3. Lipca 1857.

Karol Will, kupiec.

Zdatny gorzelany kawaler, zaopatrzony w dobre świadectwa, znajdzie miejsce od 1. Lipca w dobrach Miłosławskich; także młodzieniec dobrego prowadzenia, chcący wyuczyć się gorzelnictwa, znajdzie pomieszczenie w tychże dobrach. O Bliższe warunki ugody zgłoszą się do Białego Piątkowa.

Malinowski.

Między religiami nie robi się różnicy.

Kupczyk który już pracował w handlu rękodzielnym, mówiący po polsku i po niemiecku, znajdzie natychmiast miejsce w handlu płócien

Jakóba Koenigsberger.

Nasiona rzepy

prawdziwéj długiéj jesiennéj czyli ścierniskowéj, funt po 6 Sgr. poleca Ogrodnik nasion

A. Niessing w Lesznie.

Niniejszém mam zaszczyt donieść, iż założyłem tutaj w miejscu **handel komissyjny, spedycyjny i produktów pod firmą**

F. G. Doepner

który łaskawemu uwzględnieniu najuprzejmiéj polecam. Poznań, dnia 1. Lipca 1857.

Fryderyk Gustaw Doepner,
Kantor: przy wielkich Garbarach Nr. 18.

Zupełna

Nr. 13. wyprzedaż Nr. 13.

porcelany i szkła po zniżonych cenach, odbywa się w dalszym ciągu.

H. Jacobsohn, Szeroka ulica Nr. 13.

Na ulicy Wilhelmowskiéj pod Nr. 13. obok Bazaru jest do wynajęcia duży skład handlowy z pomieszkaniem o trzech pokojach.

Żytnio-Karujkową wódkę

która na tegorocznéj szląskiéj wystawie przemysłowéj w Wrocławiu wielostronnie się podobała, polecam szanownéj publiczności w $\frac{1}{1}$ butelkach kwartowych po 12 Sgr. do łaskawego uwzględnienia; tę samą wódkę dałem także na skład kupcowi Panu ***A. Graffstein,*** w miejscu, jak to w gazecie poznańskiéj Nr. 152 doniesiono.

Aby się przekonać o prawdziwości, proszę uważać łaskawie na mój podpis na etykiecie pod herbem miejskim.

Przy oddaniu butelki zwróci się $1\frac{1}{2}$ Sgr.

Edward Kantorowicz,
w Rynku 89. ulica Kramarska 11.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 4. Lipca 1857.	Sto pa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$	—
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{5}{8}$
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91
Louisdory	—	—	$109\frac{5}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	99

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 6. Lipca 1857 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	7	6	3	17	6
Pszenicy średniéj	2	22	6	3	—	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	7	—	2	15	—
Żyta przedniego, szefel	1	27	6	2	—	—
Żyta lżejszego.	1	24	—	1	26	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	1	17	6	1	20	—
Owsa, szefel	1	7	6	1	10	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	1	20	—	1	21	—
Rzep zimowy	3	22	6	3	25	—
Ziemniaków, szefel	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec	1	25	—	2	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 4. Lipca	24	15	—	25	—	—
dnia 6. »	24	20	—	25	5	—